

Mao Tse-tung

wydał bankiet
na cześć Sastroamidjojo

Agencja Nowych Chin podaje, że 1 czerwca przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung wydał na cześć Sastroamidjojo w Chłoch premiera Indonezyi Sastroamidjojo wielki bankiet. Na przyjęciu tym obecni byli przedstawiciele rządu i Ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, korpusu dyplomatycznego, armii ludowej - wywołanie, przedstawiciele organizacji politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Bankiet minął w serdecznej, przyjaznej atmosferze.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 130 (3382) ROK XI

ŁÓDŹ, CZWARTEK 2 CZERWCA 1955 ROKU

CENA 15 GR

Ci, którzy stanęli na apel partii

Partia zaspokoiła do fachowców, wypróbowanych organizatorów, by zgłaszali się do pracy w państwowych ośrodkach maszynowych. W odpowiedzi na apel partii zgłosiło się już 50 inżynierów, techników i robotników z fabryk Łodzi i miast naszego województwa. Wśród ochotników są długoletni fachowcy, doświadczeni kierownicy produkcji i pracownicy aparatu politycznego. Często z ciekawym sercem zalogi zakładu rozstrzyga się z cennym fachowcem i towarzyszem pracy. Ale, jak powiedział tow. Trzecieński z Łódzkiego Zakładu Maszyn Włókienniczych: — Nie należymy do tych, którzy widzą nie dalej swego nosa. Rozumiemy znaczenie sojuszu robotniczo - chłopskiego, dlatego świadomie wysyłamy najlepszych.

Tow. Stefan Sobanski, dyrektor handlowy Łódzkiego Zakładu Maszyn Włókienniczych, zwraca się do ogółu: — Zgoda, ale chcę mieć do Zdzar. Tam mógłbym coś zdziałać".

Dziś tow. Sobanski snuje szeroko zakrojone plany swej przyszłej pracy. Wraz z towarzyszącymi z organizacji partyjnej naradza się, od czego zacząć.

Chcę, podobnie jak i u nas w zakładzie, ożywić świetlicę, zorganizować zespół artystyczny — zwierza się tow. Sobanski. — No, a przede wszystkim, postawić na odpowiednim poziomie sprawę organizacji pracy. Nie jestem sam. Jadą wraz ze mną z naszego zakładu tacy wypróbowani towarzysze, jak Niepsuj, świetny fachowiec i Bielecki, doświadczony działacz partyjny. Dajmy sobie radę, zwłaszcza że nasz rodzinny zakład w każdej chwili, gdy tylko zajdzie tego potrzeba, przyjdzie nam z pomocą.

Gdy tow. Sobanski podjął decyzję wyjazdu do POM, postawił jeden warunek: "Zgoda, ale chcę mieć do Zdzar. Tam mógłbym coś zdziałać".

Chcę, podobnie jak i u nas w zakładzie, ożywić świetlicę, zorganizować zespół artystyczny — zwierza się tow. Sobanski. — No, a przede wszystkim, postawić na odpowiednim poziomie sprawę organizacji pracy. Nie jestem sam. Jadą wraz ze mną z naszego zakładu tacy wypróbowani towarzysze, jak Niepsuj, świetny fachowiec i Bielecki, doświadczony działacz partyjny. Dajmy sobie radę, zwłaszcza że nasz rodzinny zakład w każdej chwili, gdy tylko zajdzie tego potrzeba, przyjdzie nam z pomocą.

rolnicze równie dobrze jak przedalnicze. Tow. Niepsuj w swoich planach, dotyczących pracy na stanowisku głównego mechanika POM, chce zwrócić przede wszystkim uwagę na jakość remontów maszyn POM-owskich.

Na apel partii do pracy w POM z Łódzkiego Zakładu Maszyn Włókienniczych zgłosiło się trzech doświadczonych fachowców, trzech wypróbowanych towarzyszy. Już za kilka dni obejmą oni w POM odpowiedzialność stanowiska. Ich osiągnięcia cieszyć będą nie tylko chłopi i spółdzielcy, lecz również zalogę ŁZMW. I łódzką klasę robotniczą, która najlepszych swych synów kieruje na pierwszą linię walki o podniesienie na wyższy poziom naszego rolnictwa.



Tow. Stefan Sobanski, dyrektor handlowy Łódzkiego Zakładu Maszyn Włókienniczych, zwraca się do ogółu: — Zgoda, ale chcę mieć do Zdzar. Tam mógłbym coś zdziałać".

Aleksander Niepsuj pracuje w Łódzkim Zakładzie Maszyn Włókienniczych już czwarty rok. Jest z zawodu technikiem-mechanikiem. W Łódzkim Zakładzie Maszyn Włókienniczych ceniony jest nie tylko jako doświadczony fachowiec, ale również jako działacz społeczny. Ostatnio pełni funkcję przewodniczącego rady zakładowej. Lubiany i ceniony przez zalogę zakładu, bardzo jest do niej przywiązany, a jednak nie wahał się ani chwili.

Partia wyzwała techników zainstalowanych z maszynami rolniczymi do pracy w POM. Uważam za obowiązek oddać swe wiadomości fachowe i zdolności w sprawie podniesienia na wyższy poziom naszego rolnictwa, w sprawie przebudowy wsi.

Tow. Niepsuj w ciągu kilku dni, które dzieli go od wyjazdu do POM w Zdzarach, zgromadził sporą ilość literatury fachowej, związanej z rolnictwem. Co prawda, i bez tego dobrze orientuje się on w tych zagadnieniach. W pierwszych latach po wojnie pracował jako inżynier TOR. Bywał często w gminnych ośrodkach maszynowych. Zna maszyn



Stary inżynier normowania, tow. Aleksander Niepsuj, pełni obowiązki służbowe na terenie swego zakładu. Za kilka dni uda się na nową placówkę do POM w Zdzarach.

Dobiegają końca prace nad przygotowaniem końcowego komunikatu w sprawie rokowań radziecko - jugosłowiańskich

1 czerwca członkowie delegacji radzieckiej udali się do stolicy Ludowej Republiki Słowenii — Lublany, gdzie zwiedziła zakłady „Litostroj” i odbyli rozmowę z kierownikami zakładów.

Tegoż dnia członkowie delegacji radzieckiej udali się do stolicy Ludowej Republiki Chorwacji — Zagrzebia, gdzie delegację powitał przewodniczący Skupstwy Ludowej Republiki Chorwacji, W. Bakarić oraz inni członkowie przywódcy Republiki.

W Zagrzebiu członkowie radzieckiej delegacji rządowej zwiedziła zakłady „Rade Končar”. W towarzysztwie kierowników zakładów objeżdżali oni poszczególne oddziały, zainstalowane z organizacją produkcji, rozmawiali z przedstawicielami rady robotniczej i dyrektorem zakładów, z przewodniczącym organizacji związkowej i sekretarzem zakładowego komitetu organizacji Związku Komunistów. Rozmowy dotyczyły samorządu robotniczego.

Przewodniczący Skupstwy Ludowej Republiki Chorwacji W. Bakarić wydał oświadczenie, że radzieckiej delegacji rządowej, obiad minął w przyjaznej atmosferze.

Wieczorem 1 czerwca członkowie delegacji rządowej ZSRR odjechali do Belgradu.

W serdecznej atmosferze kontynuowana była wymiana poglądów między delegacjami rządowymi ZSRR i FLRJ w sprawach interesujących oba kraje. Dobiegają obecnie końca prace nad przygotowaniem końcowego komunikatu w sprawie rokowań radziecko - jugosłowiańskich.

Ambasador ZSRR złożył dokumenty ratyfikacyjne układu warszawskiego

1 czerwca 1955 roku w Warszawie ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Ryszard P. K. Ponomarenko złożył w imieniu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich dokumenty ratyfikacyjne układu warszawskiego.

Protokół o złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich został podpisany przez ministra Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej S. Skrzyszewskiego i ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Ryszarda P. K. Ponomarenko.

Polska

kandyduje
do Rady
Bezpieczeństwa ONZ

Stały delegat PRL w Organizacji Narodów Zjednoczonych, Henryk Birecki, poinformował 1 czerwca sekretarza generalnego ONZ oraz szefów wszystkich delegacji, że Polska będzie kandydowała w wyborach nielatających członków Rady Bezpieczeństwa.

Światowym Festiwalem MŁODZIEŻY I STUDENTÓW

Przedfestiwalowe współzawodnictwo

Gdzieś z końcem maja do zarządu zakładowego ZMP w Łódzkich Zakładach Obuwia Gumowego nadszedł list z Grudziądza. List, który wywołał burzliwe dyskusje w grupach ZMP-owskich. Zetempowcy z Grudziądza Zakładów Przemysłu Gumowego wzywały w nim młodzież ŁZOG do przedfestiwalowego współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady produkcyjnej i jak najlepsze wyniki pracy całej młodzieży w miesiącach poprzedzających Festiwal. W Łódzkich Zakładach Obuwia Gumowego zawrął. Dyskutowano oczywiście nie nad tym, czy podjąć wezwanie. To była sprawa oczywista, nie wymagająca namysłu. Szło o to, czy współzawodnictwo objąć na tylko pracę produkcyjną, czy też rozciągnąć na pracę społeczną, kulturalną - oświatową, sport itp. Wreszcie zdecydowano — to przecież będzie nasz czyn festiwalowy, powinniśmy więc objąć nim całą naszą pracę, nie tylko produkcję. W kilka dni później został wysłany do Grudziądza list, w którym młodzież Łódzkich Zakładów Obuwia Gumowego serdecznie zaprasza przedstawicieli Grudziądzkich Zakładów do Łodzi, aby omówić dokładnie warunki i podpisać umowę o współzawodnictwie.

W dniu 31 maja przedstawiciele młodzieży grudziądzkiej — członkowie zarządu zakładowego ZMP — przyjechali do Łodzi. W dużej, ładnej świetlicy Zakładów Obuwia Gumowego zebrała się młodzież, aby przedyskutować jeszcze poszczególne punkty umowy i zapoznać się z regulaminem, określającym warunki i ilość punktów przewidzianych za różne formy pracy, objętej współzawodnictwem. Wreszcie odczytano umowę, mówiącą o tym, że celem współzawodnictwa przedfestiwalowego jest zrealizowanie młodzieży do osiągnięcia jak najlepszych wyników w produkcji, do aktywnego udziału w walce o wysoką jakość produkcji, o obniżenie kosztów własnych i oszczędności surowca. Umowa obejmuje także punkty, mówiące o konieczności rozwijania młodzieźnego ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego i podnoszeniu pracy młodzieży poprzez ich udział we współzawodnictwie. Osobne punkty dotyczą szerokiego rozwijania pracy kulturalno-oświatowej, propagandowej

oraz pracy w dziedzinie kultury fizycznej. Współzawodnictwem objęta została także działalność organizacyjna zakładowych kół ZMP. Umowa przewiduje ponadto, że we współzawodnictwie, obok zetempowców weźmie udział także młodzież niezorganizowana.

Za zwycięzcę uznane zostanie to kóło, względnie brygada produkcyjna, która według ustalonej punktacji zdobydzie największą ilość punktów. Czynnikiem kontrolującym wyniki współzawodnictwa będzie komisja w skład której wejdą przedstawiciele obu stron współzawodniczących, przedstawiciele komitetów zakładowych PZPR i kierownictwa zakładów oraz referenci współzawodnictwa z obu zakładów. Ustalono także, że kóło ZMP, które zdobędzie pierwsze miejsce we współzawodnictwie otrzyma w nagrodę proporzec, a wyróżniającym się na poszczególnych odcinkach pracy zostaną przyznane dyplomy pamiątkowe. Spośród brygad osiągniętych największą ilość punktów, a więc pracujących najlepiej, wybrani zostaną delegacja na V Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie. Umowę tę w imieniu młodzieży obu zakładów podpisał przewodniczący zakładowych kół ZMP. Jest ona jeszcze jedną ciekawą i cenną formą pracy i przygotowań przedfestiwalowych, czynionych przez młodzież wszystkich naszych zakładów.

Kto w tym współzawodnictwie zwycięży — trudno dziś przewidzieć. Jedno jest pewne, że umowa o współzawodnictwie przyniesie niewątpliwie w obu zakładach osiągnięcia produkcyjne, że spowoduje ożywienie i rozszerzenie działalności kulturalno-oświatowej, wzbogaci pracę propagandową i pracę kół sportowych, a zakładom kołom ZMP da wiele cennych doświadczeń, pozwalających pracę kół utrzymać na dobrym poziomie także i po Festiwalu.

Wojewódzki Zjazd Delegatów SD

Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi zwołuje na dzień 5 czerwca br. (niedziela), godz. 9.30, Wojewódzki Zjazd Delegatów SD z terenu Łodzi i województwa. Zjazd odbędzie się w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, ul. Ogrodowa 15.

Zadaniem Zjazdu będzie przeanalizowanie dotychczasowej działalności ogólnie wszystkich ogółu SD na terenie Łodzi i województwa oraz wypracowanie form, metod i konkretnych zadań do dalszej pracy wojewódzkiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego, działającego na społecznej bazie inteligencji pracującej i rzemieślniczej, w oparciu o uchwały Plenum Centralnego Komitetu SD, odbytego w dniach 21-23 maja br. Zjazd dokona jednocześnie wyboru nowych władz wojewódzkiego SD.

Delegacja parlamentarzystów SZWEDZKICH przybyła do Moskwy

SZTOKHOLM, 1.6.

1 czerwca odjechała do Moskwy delegacja Riksdagu (parlamentu) szwedzkiego, zaproszona do ZSRR przez Radę Najwyższą ZSRR. Delegacja składa się z 16 deputowanych — 8 członków partii socjaldemokratycznej, 4 — partii liberalnej, 2 — agrarnej oraz 2 — konserwatywnej.

Na czele delegacji stoi przewodniczący drugiej izby Riksdagu, Gustaf Nilsson.

Na lotnisku moskiewskim delegację powitał przewodniczący Rady Związku Radzieckiego, A. P. Wolkow, przewodniczący Rady Narodowej, W. T. Łacis. Odpowiedział mu szef delegacji szwedzkiej Gustaf Nilsson.

Przemówienie powitańne wygłosił przewodniczący Rady Narodowej, W. T. Łacis. Odpowiedział mu szef delegacji szwedzkiej Gustaf Nilsson.

Duży sukces przemysłu chemicznego

Przemysł chemiczny osiągnął w maju br. poważny sukces: nie tylko przekroczył plan według ilości, ale na 42 podstawowe artykuły chemiczne wykonał w pełni i z nadwyżką plan produkcji trzydziestu siedmiu, w tym — kwasu siarkowego, amoniaku syntetycznego, nawozów azotowych, nawozów fosforowych, sodu surowego, karbidu, barwników, penicyliny, przedziwy steolowej, włókien ciętych i opón.

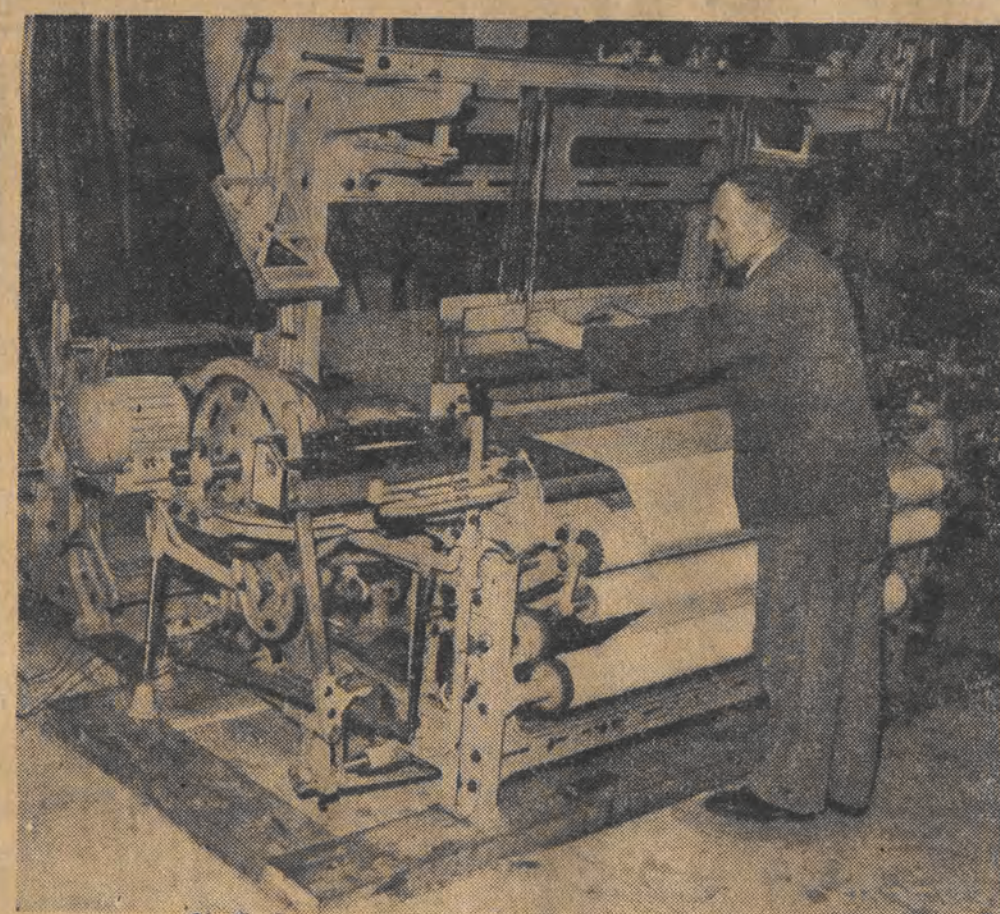
Nie wykonano w pełni planu produkcji, m. in. elektrod węglowych, przedziwy kordowej i obuwia gumowego.

Według prowizorycznych obliczeń, plan obniżki kosztów własnych został przez przemysł chemiczny w maju br. w całości wykonany. Od początku roku do końca kwietnia br. zakłady przemysłu chemicznego uzyskały ponadplanową obniżkę kosztów własnych w wysokości 19,2 mln. zł.

Po raz pierwszy w Polsce

WIELKA REWIA MODELI LIPSKICH ???

Szczegóły jutro



Na wystawę
do Turcji

Załoga Łódzkich Zakładów Maszyn Włókienniczych dumna jest ze swych ostatnich osiągnięć — wykonania w kwietniu i w maju w 103 proc. planu produkcji. Ostatnio bardzo ucieczyła ją również wiadomość, że jedno z krosien wyprodukowanych w ich zakładach będzie między innymi reprezentowało przemysł polski na wystawie w Turcji.

NA ZDJĘCIU: kłacz Południowo - Łódzkiego Zakładu Przemysłu Jedwabniczego, Edmund Kazimierzak, który wraz z krosnem wyjechał do Turcji.

Przemysł bawełniany na TARGI w POZNANIU

Bogata kolekcja tkanin bawełnianych przeznaczonych na Targi Poznańskie zgromadzona została w ZPB im. Marchlewskiego. W plątek tkaniny te po zapakowaniu ich w szklizny (41 skrzyń) wysłane zostały już do Poznania.

Trudno by omówić po kolei każdy rodzaj tkaniny, każdy wzór. To trzeba zobaczyć. Do Poznania wysłano ponad dwa tysiące sztuk tkanin, a każda o innym wzorze, innych barwach.

Ta ogromna kolekcja świadczy o poważnych osiągnięciach przemysłu bawełnianego w dziedzinie wzornictwa i stałego, szybkiego zwiększania asortymentu produkcji.

Dla lepszego zobrazowania tego faktu kilka cyfr. Jeżeli ilość nowych wzorów

wykonanych w latach 1951-1952 weźmiemy za 100, to już w roku ubiegłym wzrost ten wzrósł do 213. Jeżeli w roku 1953 jeden wzór drukowany był przeciętnie na 200 tysięcy metrów tkaniny, to w roku bieżącym już tylko na 15-20 tysięcy metrów.

Kolekcja tkanin wysłanych na Targi Poznańskie składa się z artykułów i wzorów, które produkowane będą w roku bieżącym oraz wzorów, które do masowej produkcji wejdą dopiero w roku przyszłym.

Wśród tkanin wysłanych do Poznania przeważają drukowane oraz kolorowe tkaniny. Na szczególną uwagę zasługują: materiał kolorowo tkany z bawełny i sztucznego włókna zwany „Mazowsze”, odznaczający się wielką różnorodnością barw, „kort-genua” w wązkiej prążki, pika bawełniana, żakardowe obrusy ze sztucznego włókna, tkaniny w kolorowe pasy na podomki męskie i wiele wzorów tkanin dekoracyjnych.

Bestialski chuligan skazany na karę śmierci

Jest w powiecie rawsko-mazowieckim wieś Węgrzynów. Gromadą tą do niedawnego czasu rządziła rodzina Trachtów, a więc ojciec Jan, matka Helena, syn Szczepan i córka Barbara. Pytacie: rządziła? Tak jest — rządziła pięścią, a właściwie to siekierą i nożem.

Cała wieś żyła w ciągłym strachu przed rodziną Trachtów. Bezustannie bójkę, kradzieże, groźby pobić i zabójstwa — oto czym Trachtowie trzymali w szachu okolicznych chłopów. Trachtowie posunęli się nawet do tego, że prace przygotowawcze do założenia w gromadzie spółdzielni produkcyjnej potraktowali jako zamach na ich stan posiadania. Ludzi, którzy agitowali za spółdzielnię, Trachtowie jawnie nazywali swymi wrogami, obiecując im krwawy porachunek.

Mimo awantur i bójek wszczynanych przez Trachtów w roku ubiegłym w Węgrzynowicach powstała spółdzielnia produkcyjna II typu. Jej inicjatorem był Alojzy Zając, pełniący jednocześnie funkcję komendanta miejscowego ORMO. Przeciw niemu to właśnie skierowała się teraz cała nienawiść Trachtów i kulturalnej spółki. Nie było dnia, by ktoś z rodziny awanturników nie zaczął pisać Zająca, rzucając pod jego adresem plągawę wyzwiska i pogroźki.

W roku ubiegłym, w czerwcu, w Węgrzynowicach trochę przycichło. Powodem tego „zawieszenia broni” był fakt skierowania Jana Trachty (ojca) do więzienia. Za co? Rejestr grzechów był długi: kradzież świń, pokłucie nożem sąsiada, pogroźki pod adresem władz i spółdzielców, a na dodatek złośliwe uchyłanie się od obowiązków dostaw. Jana Trachta w sumie skazano na 20 miesięcy więzienia.

Na wsi jakby ucichło, ale nie na długo. Do akcji wyruszyli teraz kobiety z rodu Trachtów, matka Helena i córka Barbara, którym dzielnie sekundował syn Szczepan Trachta. I znów następuje długi rejestr przestępstw. Helena Trachta przy współudziale córki nożem pokłuta swego ojczyma, który w wyniku poniesionych ran przeleżał w szpitalu parę miesięcy.

Szczepan Trachta, lat 21, notoryczny pijak, zawodowy leń i złodziej, zaprzysiągł zemstę Alojzemu Zającowi. Rozwój spółdzielni był mu przysłowiową solą w oku. I to była jedna z przyczyn, dla których wznowił swe zwady z członkami spółdzielni, a nawet z resztą gromady, gospodarującą indywidualnie, a parzącą coraz przychylniej okiem na swych gospodarujących zespołowo sąsiadów.

W dniu 21 lutego br. Szczepan Trachta na zabawie poszedł do Zająca w celu sprowokowania awantury. Zdolał

Dalszy ciąg na str. 2

Nowością w dziedzinie godzin przeznaczają się na w
wczasów leczniczych są rozpo- poczynek.